

Pytanie do:

Pana mgr. Zbigniewa Koncewicza
- Przewodniczącego Rady Nadzorczej
Spółdzielni Mieszkaniowej Księża Małe.

- Mimo że od momentu oddzielenia się naszej spółdzielni od WSM upłynęły już ponad dwa lata, mam wrażenie, że nie całkiem rozumiemy naszą sytuację prawną, finansową i wszelką inną. Dlatego chciałabym zadać panu kilka podstawowych pytań dotyczących Rady Nadzorczej, której jest pan przewodniczącym, zaczynając od tego:

- Co to jest Rada Nadzorcza?

- Rada Nadzorcza jest reprezentantem członków spółdzielni. Działa na co dzień i jest zwierzchnią władzą Zarządu Spółdzielni. Jest ogniwem pośrednim - łącznikiem, między zebraniem przedstawicieli, czyli właścicielami mieszkań, a Zarządem.

- Po co jest Rada Nadzorcza?

- Należy do niej nadzór i kontrola pracy Zarządu. Zatwierdza plany finansowe, remontowe i kierunki działalności oraz rozlicza Zarząd z ich wykonania.

- Skąd się wzięła Rada Nadzorcza? Kto ją wybrał i na jak długo?

- Została wybrana 10 lutego 1995 r. przez przedstawicieli członków spółdzielni, czyli przez nas - mieszkańców



"Księża Małego". Kadencja jest trzyletnia, więc jeszcze jeden rok pracy przed nami. Zebrania przedstawicieli członków Spółdzielni muszą się odbywać co najmniej raz w roku i nie później jak do 30 czerwca.

- Ilu jest członków Rady i kto w niej zasiada?

- Jest nas razem dwanaście osób: przewodniczący - Zbigniew Koncewicz zastępca - Marcin Cieślowski sekretarz - Barbara Krawczyk i w trzech komisjach pracują:

1. Komisja Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi:

przewodniczący - Adam Czmuchowski członkowie: Leon Miniewicz, Stanisław Wójcik;

2. Komisja Ekonomiczno-Rewizyjna: przewodniczący - Izabela Kreycki

członkowie: Zdzisław Bęski, Stanisław Mikołajczyk;

3. Komisja Społeczno-Samorządowa: Przewodniczący - Zenon Morawski członkowie: Bolesław Liniewicz, Janusz Patejuk;

- Jak się z wami kontaktować?

- Najłatwiej w każdy pierwszy czwartek miesiąca od godz. 16.00 do 17.00, w budynku administracji przy ul. Tarnogórskiej 1, bo w tym czasie pełnimy tam kolejno dyżury. Dotychczas dyżurowaliśmy w każdy czwartek, ale ponieważ frekwencja była bardzo mała (1-2 osoby w miesiącu), doszliśmy do przekonania, że wystarczy raz w miesiącu.

- Czy praca w Radzie jest wykonywana społecznie czy odpłatnie?

- Społecznie, z tym że za posiedzenie Rady, które odbywa się w miarę potrzeby, ale na ogół nie częściej niż raz w miesiącu, jest przeznaczona dieta. Na rękę wypadają 24 zł., a posiedzenie trwa zwykle dobrych parę godzin i jest to na ogół ciężka praca, zwłaszcza gdy dotyczy tak poważnych spraw, jak finanse. Ale oprócz zebrań każdy z nas oczywiście "ciągnie swoją działkę" biorąc udział w pracach komisji, czy też opracowując materiały na posiedzenia plenarne Rady Nadzorczej, a to zabiera dużo więcej czasu niż udział w posiedzeniach Rady Nadzorczej i jest już całkowicie społeczne.

- Dziękuję bardzo za rozmowę

M.C-K.

Informacje o zmianach w opłatach czynszów mieszkaniowych

w okresie od 1.3.1996 r. do 31.3.1997 r.

Opracował ZBIGNIEW KONCEWICZ

W omawianym okresie stawki z tyt. czynszów mieszkaniowych były zmieniane dla starych zasobów 3-krotnie, a dla nowych zasobów (ul. Gogolińska i Siewierska) 4-krotnie t. j.:

a) Od dnia 1.7. 96 dla starych i nowych zasobów, kiedy to podwyższono opłaty za wywóz śmieci z kwoty 0,77 zł na kwotę 1,15 zł od osoby. Zmiana ta minimalnie wpłynęła na wzrost czynszu.

określenie zasobów	stawka za 1m2	
	przed podwyżką	po podwyżce
stare zasoby	1,17	1,88
ul. Gogolińska	1,13	1,65
ul. Siewierska	0,98	1,44

b) Od 1.10.96, kiedy to znacznie podwyższono opłaty za c.o. dla starych i nowych zasobów, a mianowicie:

Wymienione stawki były pomniejszane do końca 1996 roku z tyt. nadpłat za rok 1995:

stare zasoby - 0,21 zł/1m2,
ul. Gogolińska - 0,23 zł/m2,
ul. Siewierska - 0,32 zł/m2,
a tym samym zostały w całości zwrócone lokatorom.

O powyższych zmianach stawek oraz przyczynach ich powstania wszyscy lokatorzy zostali powiadomieni pismem Zarządu Spółdzielni z października 1996r.

c) Od 1.1.97 dokonano korekty opłat za c.o. na podstawie dokonanej wstępnie analizy kosztów na 1996 rok dla nowych zasobów (stare nie wymagały korekt z uwagi na minimalne różnice):

- ul. Gogolińska z kwoty 1,65 zł/m2 obniżono do kwoty 1,60 zł/m2
- ul. Siewierska kwotę 1,44 zł/m2 podwyższono do kwoty 1,48 zł/m2.

d) Ostatnią korektę stawek wprowadzono od 1.4.1997 r. na podstawie przeprowadzonej przez Zarząd analizy faktycznie poniesionych kosztów w całym 1996 r., które skorygowano o proponowane podwyżki z tytułu dostaw zimnej wody i odprowadzenia ścieków, energii elektrycznej, centralnego ogrzewania, ciepłej wody, wywozu śmieci itp.

W nowych stawkach czynszowych z

tyt. eksploatacji uwzględniono m.in. podwyżki płac dla pracowników naszej spółdzielni, przeciętnie 10-15% w porównaniu do ubiegłego roku, podczas gdy przewidywana inflacja na rok 1997 wyniesie ca 15%. Ponadto zwiększono stawkę odpisu na fundusz remontowy o 5 gr na 1m2, co da dodatkowe środki na remonty w kwocie 20 000 zł. Jak wiadomo, potrzeby remontowe są ogromne, spowodowane głównie zaniedbaniami na tym odcinku przez zarząd byłej Wrocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Na skutek niewłaściwej gospodarki w zakresie finansowania remontów do wysokości rzeczywistych potrzeb spowodowano ogromną deprecjację zasobów mieszkaniowych, jak i infrastruktury naszego osiedla. Wystarczy dla przykładu podać, że nakłady na remonty wyniosły w latach 1992-1994 łącznie (w przeliczeniu na nowe ceny) 236 000 zł, podczas gdy w 1996 roku wydatkowano na ten cel 204 000 zł, a plan na 1997 r. wynosi 251 000 zł tj. o 15 000 zł więcej niż wydatkowano w latach 1992-1994, czyli w ciągu trzech lat. Na podkreślenie zasługuje fakt, że udział w finansowaniu tych remontów pokryty został z wpływów za lokale użytkowe w 1996 r. w kwocie 48 000 zł, natomiast planowany na 1997 r. wynosi 62 700 zł, a wpłaty na ten cel z tyt. czynszów mieszkaniowych wyniosą 180 000 zł. Odnośnie do opłat za c.o. i ciepłą wodę od 1.4.97 r., należy wyjaśnić, że przy ich ustalaniu wzięto pod uwagę nadpłaty i niedopłaty z tego tytułu za rok 1996, i tak:

1) Stare zasoby

- stawka należna 1,67 zł/m2, mniej nadpłata 0,01 zł/m2 = 1,66 zł/m2.

2) Ul. Gogolińska

- c.o. stawka należna 1,56 zł/m2, mniej nadpłata 0,02 zł/m2 = 1,54 zł/m2

- ciepła woda stawka należna 5,67 zł/m3 plus niedopł. 0,73 zł/m3 = 6,40 zł/m3

3) Ul. Siewierska

- c.o. stawka należna 1,40 zł/m2 plus niedopłata 0,01 zł/m2 = 1,41 zł/m2

- ciepła woda stawka należna 5,71 zł/m3 plus niedopł. 0,36 zł/m3 = 6,07 zł/m3

Opłaty miesięczne z tyt. czynszu za mieszkanie kształtowały się następująco:

liczba osób	na dzień		wzrost cen - %
	1.10.96	1.4.97	
a) stare zasoby - mieszk. o pow. 48m2			
3	146,49	171,36	17,0 %
5	161,59	194,40	20,3 %

b) ul. Gogolińska - mieszk. o pow. 60m2			
3	173,25	200,66	15,8 %
5	188,05	227,10	20,8 %

c) ul. Siewierska - mieszk. o pow. 48m2			
3	171,81	197,85	15,2 %
5	190,45	227,75	19,6 %

Zasadniczy wpływ na wysokość czynszów miały następujące opłaty:

1) eksploatacja - 1m2			
stare zasoby			
0,88	1,18	34,1 %	
ul. Gogolińska i Siewierska			
0,83	1,13	36,1 %	
w tym fundusz remontowy			

	stare zasoby		
	0,30	0,35	16,7%
ul. Gogolińska i Siewierska			
	0,25	0,30	20,0%

2) Woda zimna i ścieki na 1 osobę			
stare zasoby			
6,37	9,79	53,7 %	
3) Woda zimna wg liczników - 1m3			

Dokończenie obok, na str. 3

4) Woda gospodarcza na 1 osobę

ul. Gogolińska	0,14	0,71	407,1 %
ul. Siewierska	0,52	0,69	32,7 %

5) Woda ciepła - 1m3

ul. Gogolińska	4,27	6,40	49,9%
ul. Siewierska	4,27	6,07	42,2%

6) Wywóz śmieci na 1 osobę - całe osiedle

	1,15	1,71	48,7%
--	------	------	-------

Opłaty z tyt. eksploatacji, wynoszące 1,18 zł/1m2 dla nowych zasobów (niższe opłaty dla nowych zasobów powstały na skutek niższego odpisu o tę kwotę na remonty nowych zasobów, co jest oczywiste) nie różnią się znacznie od opłat z tego tytułu w innych spółdzielniach, natomiast są znacznie niższe od opłat w mieszkaniach komunalnych. Należy nadmienić, że opłaty za zimną wodę i ścieki dla starych zasobów, dla których stawki od 1.4.97 r. wzrosły aż o 53,7 %, zostaną poddane dodatkowej analizie w celu wyjaśnienia tak dużego wzrostu. W razie stwierdzenia, że stawki zostały zawyżone, zostanie niezwłocznie dokonana korekta i zwrot nadpłaconych kwot. Stosunkowo wysoki wzrost opłat za zimną wodę wg liczników za 1m3 wody wynika: - dla ul. Gogolińskiej z tyt. niedopłaty za 1996 r. w wysokości 847,50 zł, którą doliczono do opłat za br., oraz wzrostu cen o 28% - dla ul. Siewierskiej niedopłata za ub.r. wyniosła 1 217,99 zł, którą doliczono do opłat za b.r. oraz wzrost cen o 28% - dla starych zasobów wzrasta opłata z tyt. wzrostu cen o 28% oraz z tyt. doliczenia kosztów zużytej wody na tzw. cele gospodarcze.

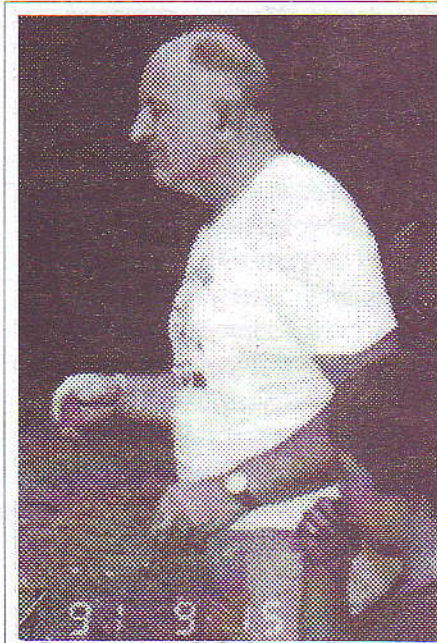
We wszystkich przypadkach wzrost opłat spowodowany został dodatkowo przez ustalenie ich od 1.4.97 r. podczas gdy ceny wody wzrosły od 1.2.97 r. Bardzo duży wzrost stawki na wodę gospodarczą na 1 osobę dla ul. Gogolińskiej, bo aż 5-krotny, wynika z dużo większego zużycia w 1996 r. aniżeli to przyjęto w planie. Faktyczne zużycie tej wody wyniosło w 1996 r. - 819 m3, co stanowi 68 m3 miesięcznie, a zatem miesięczny koszt tej wody wyniesie 1,88 zł x 68 m3 = 128,0 zł co, podzielone przez 180 osób, stanowi kwotę 0,71 zł na osobę miesięcznie. □

Mgr inż. Zygmunt Kobak

Barwna postać naszego Osiedla, lwowski gawędziarz i niespokojny duch. Osiadł w mieszkaniu przy ul. Chorzowskiej 53, ale nim do tego doszło, od 1947 r. zmieniał w ramach naszej Spółdzielni miejsce zamieszkania trzykrotnie, i to niekoniecznie z powodu własnej fantazji.

Za to studia zmieniał tylko raz. Przeniósł się z Wydz. Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego na Wydz. Zootechniczny w Akademii Rolniczej.

W początkach lat dziewięćdziesiątych zaczął spisywać swoje wspomnienia. Urodził się 12 września 1920 r. (w niedzielę, co - jak twierdził - przyniosło mu szczęście) we Lwowie. W książeczce *Z Wysokim Zamkiem za pan brat* opisał swe dzieciństwo na lwowskiej Helance. Jako dziesięcioletni chłopiec przeniósł się do Bukowiny Tatrzańskiej - tamtejsze czasy i ludzi wspomina w książce *Pensjonat na Klinie*. Kolejny etap życiowy, ujęty w pracy *Lato na Kołymie*, to wywózka na wschód, koszmarnie warunki bytu i ocalenie dzięki formowanej w ZSRR Armii Polskiej, z którą wyjeżdża do Persji (Iran). Jako artylerzysta w Dywizji Strzelców Karpackich walczył pod Monte Cassino. Swoim przeżyciom w tej bitwie poświęca artykuł w "Biuletynie Informacyjnym" ŚZZAK Okręg Dolnośląski, nr 30(34), Wrocław 1993. Do kraju wraca w 1947 r.. Osiedla się



we Wrocławiu i czas ten opisuje w kolejnej książeczce: *Moje pół wieku - blisko i daleko*, obejmującej okres jego pracy zawodowej. Niezależnie od tego pasjonuje się amatorsko filmem i zdobywa liczne nagrody. We krwi ma jeszcze jedną pasję - wędrówkę po świecie.

Do końca swoich przytomnych dni - zgodnie z własną dewizą - bardzo czynny pomimo inwalidztwa (odezwała się kontuzja kolana z czasu bitwy o Monte Cassino). W grudniu 1996 r. opuścił rodzinę oraz nasze Osiedle - został pochowany na cmentarzu Osobowickim.

Zofia Dillenius

Z historii:



Jak już napisałam w poprzednim numerze naszej "Gazety" - rok 1928 miał przełomowe znaczenie dla rozbudowy Wrocławia dzięki uzyskaniu przez miasto 12 000 ha obszaru gmin podmiejskich.

Jeszcze w tym samym roku rozpoczęto wznoszenie osiedli zgodnie z przygotowanym wcześniej, bo w 1924 r., generalnym planem, będącym wypadkową prac konkursowych, powstałym w Urzędzie Budowlanym do spraw Rozszerzenia Miasta.

Same osiedla były stawiane według koncepcji Maxa Berga, polegającej na

wznoszeniu kompleksów mieszkalnych w zieleni na obrzeżach miasta. Kontynuatorem tej myśli był dr Hugo Althoff, ówczesny miejski radca budownictwa. Zaczęto wówczas budować takie osiedla, jak: Księżę Małe (dawniej Klein Tschansch) i Nowy Biskupin (dawniej Bischofswalde), kończono prace na Sępólnie (dawniej Zimpel), a w 1929 r. zaczęto wznosić Pilczyce (dawniej Pilsnitz).

Osiedle Księżę Małe zostało zlokalizowane w południowo-zachodniej części dawnej gminy Księżę Małe, słabo zaludnionej, z kilkoma zakładami przemysłowymi, "Czerwoną Karczmą", majątkiem ziemskim i kościołem MB Wspomożenia Wiernych.

Z.D.

Pan Doktor Bolesław Hadydoń jest mieszkańcem naszego Osiedla od bardzo dawna. Można powiedzieć, że jest jednym z tych mieszkańców, którzy na dobre wrosli w pejzaż Księża Małego i robi wiele na rzecz lokalnej społeczności, choć od razu trzeba powiedzieć, że należy do osób niekonwencjonalnych i unikających jakiegokolwiek rozgłosu czy popularności. Pan Doktor Hadydoń jest jednym z tych lekarzy, którzy ujmują fenomen życia, zdrowia i choroby w sposób pełny - holistyczny. Jako pediatra leczył wraz z nieżyjącą już dziś małżonką Marią dzieci naszego osiedla. Obecnie prowadzi profilaktykę zaburzeń psychosomatycznych w żłobkach przy ulicy Drukarskiej i ul. Lwowskiej.

Jedno z najznakomitszych części dzieła *Corpus Hippocraticum* zostało zatytułowane *O powietrzu, wodach i okolicach*. Jest to księga traktująca o ekologicznym wymiarze zdrowia i dobrego samopoczucia. Widzę wówczas Doktora Hadydonia na naszych terenach wodonośnych przemierzającego swoje ulubione ścieżki. Zapewne sprawdza racje Hipokratesa. Pamiętam kilka z takich marszobiegów kiedy dr Hadydoń wraz z prof. Cieślukowskim "robili" tzw. wielką rundę. Były to znakomite praktyczne lekcje wzmacniania potencjału zdrowotnego określane obecnie dość szumnie jako promocja zdrowia.

Portret DOKTORA z ul. Chorzowskiej



Pan Doktor ma szerokie zainteresowania filozoficzne, religioznawcze, humanistyczne. Lubi polemiki na te tematy i znakomicie porusza się po różnych systemach religijnych i filozoficznych. Tropi dyletantyzm i lenistwo intelektualne tych, co pod przykrywką prawdy uważają, że

"wiedzą". Jednym z trudniejszych aspektów zainteresowań jest walka o "przestrzeń" na półkach z książkami. Jest to jeden z ważniejszych dylematów jego małżonki Stanisławy, która zobowiązała się czuwać nad zachowaniem właściwych proporcji w gabinecie męża pomiędzy ideą a materią (książkową).

"Co robić, czego nie robić?" pytał w swoich *Medytacjach o życiu godziwym* Tadeusz Kotarbiński. Pan Bolesław odpowiedziałby sentencją Goethego: "Należy podziwiać piękno tego świata i obcować z mądrymi ludźmi". Dlatego też Pan Doktor Hadydoń nie narzeka, że łamie go w kościach, nie przejmuje się polityką, robi swoje. Wyrusza na marszobiegi, mobilizuje Proboszcza do tego samego, śledzi nurtujące zagadnienia w czasie sobotnich AGAP oraz nowoś wydawnicze.

Wybitny psycholog, Gustaw Jung, pisze o procesie indywiduacji jako świadomym rozwoju uwieńczonym odkryciem swojej duchowej istoty. Pan Bolesław uważa, że ten proces trwać musi do śmierci i że Goethe określił to samo, tylko tak:

*Wnikasz w natury zawilości,
To wiedz, że jedność jest w wielości.
Nie masz powłoki ani wnętrza,
Bo rzecz i wewnątrz jest dla nas zewnętrzna....
...Nie ukazuje wnętrza żadna rzecz badana,
Świadomość siebie - świata została nam dana*

Lesław Kulmatycki
13 kwietnia 1997

Jednym z ostatnich wydarzeń osiedla było otwarcie w dniu 22 marca br. biblioteki parafialnej przy ul. Świątnickiej. Z tej okazji wykład inauguracyjny wygłosił dr med. Bolesław Hadydoń na temat **OSTEOPOROZY**. Oto skrót wykładu przekazany przez autora.

Liczymy, że w kolejnych numerach naszej *Gazety Pan Doktor* będzie przedstawiał niektóre zagadnienia dotyczące zdrowia.

Osteoporoza jest chorobą przemiany materii tkanki kostnej i tkanki łącznej. Występuje głównie w okresie przekwitania i u ludzi przez dłuższy czas unieruchomionych. Choroba prowadzi do zniekształceń kręgosłupa, do "zespołów korzonkowych" i do wzmózonej "łamliwości kości". Chorobie towarzyszą zwy-

O OSTEOPOROZIE

dr med. Bolesław Hadydoń

rodnienia więzadeł okołokostnych i przyczepów ścięgien mięśniowych, powodujących bóle kręgosłupa, bóle okołostawowe - często mylnie rozpoznawane jako dolegliwości reumatyczne. Jednymi z głównych czynników chorobotwórczych osteoporozy są wyzwalane w zaburzonym metabolizmie komórkowym wzbudzone atomy wodoru, tlenu i ich związków - zwane "rodnikami". Wyzwalaczami tychże rodników są głównie: nieracjo-

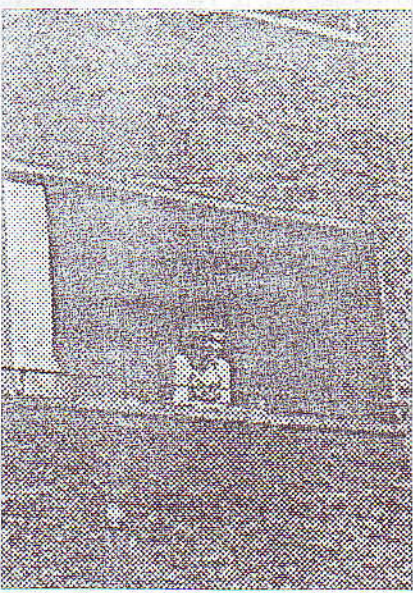
nalny, siedzący tryb życia, nieracjonalne odżywianie, stresorodne emocje, nikotynizm, nadużywanie używek itp. Leczenie osteoporozy należy do najtrudniejszych problemów współczesnej medycyny. Dlatego główny nacisk kładzie się na długofalową profilaktykę i prewencję. Prewencja sprowadza się do codziennych spacerów, marszów i marszobiegów. Każdy dzień winien się zaczynać od gimnastyki typu szwedzkiego, od wyciszania emocji metodą zen i kończyć się medytacją i modlitwą. Czynnikiem uzupełniającymi winno być codzienne spożywanie dwóch tabletek witaminy C forte, dwóch kapsulek witaminy E i AD3, i po dwie witaminy B1 forte i multisału, zawierającego śladowe mikroelementy.

Zarząd spółdzielni przypomina, że z tytułu wpisania budynków osiedla "Księża Małe" do rejestru zabytków wymiana okna zabudowującego loggię podlega uzgodnieniu z administracją spółdzielni. Zamiar wymiany okna lub zabudowy loggi powinien być sygnalizowany z wyprzedzeniem na piśmie w formie wniosku o wydanie warunków technicznych.

Miejski Konserwator Zabytków zatwierdził rozwiązania, które możemy stosować. Roboty rozpoczęte lub przeprowadzone bez uzgodnienia podlegają zgłoszeniu do nadzoru budowlanego jako samowole budowlane ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Prosimy o zastosowanie się do tych zasad. Zarząd

Z NASZEGO PODWÓRKA



IIIb zdobyła III miejsce na Krzykach. Przygotowała ją p. Małgorzata Curyło.

Pragnęłabym również poinformować, że dzięki programowi opracowanemu przez naszych belfrów pod wodzą p. mgr Lidki Tomaszewicz zostaliśmy włączeni w poczet szkół promujących zdrowie.

A na koniec zostawiłam smakowitą informację, że 21.III. gości u nas będzie p. Tadeusz Osmęda w ramach spotkań z "Ciekawymi ludźmi", aby uczcić pierwszy dzień wiosny.

Szkolna Skrybka

Barbara Olszańska - Skorupska

OPLATEK SENIORÓW

Słońce już wysoko. Dzień dłuższy. Pośród nagich konarów drzew i zielonych choinek słyszymy delikatne ptasie trele. Całe osiedle, nasza "mała ojczyzna" odnawia się, ładnieje. A my pamiętamy, że na piątym spotkaniu "Oplatkowym" naszych kochanych seniorów znowu było pięknie, uroczyście, radośnie. Wiele się jednak zmieniło od pierwszego zgromadzenia wigilijnego w 1992 r. Prymat organizacyjny przejęła Samorządowa Rada Osiedla - Księża, od ubiegłego roku pod przewodnictwem pana Bolesława Liniewicza, który wykazał się także przy organizacji pierwszego wigilijnego spotkania. Skład osobowy Rady, po wyborach w ubiegłym roku, uległ zmianie. Mamy nowego prezesa naszej spółdzielni mieszkaniowej, panią

Barbarę Osińską-Omelan, pozytywnie reagującą na lokatorskie utyskiwania. Samorządowa Rada poszerzyła grono uczestników spotkania od roku 1993 w zasięgu terytorialnym o adresy należące do osób zamieszkujących m.in. przy ulicach: Rybnickiej, Księskiej, Świątnickiej, Opatowickiej, Wadowickiej. Dyrektor Przedszkola Nr 57, obecnie pani Małgorzata Woźniak - otwartym sercem przejęła tradycję, wraz ze wszystkimi nauczycielkami i paniami przygotowującymi wspaniałości kulinarne - typowo wigilijne smakołyki, trud urzędzenia tego niebywałego "przyjęcia". Trud wynagrodzony uśmiechami z całej duszy wszystkich uczestników. Pomyślowe, lśniące dekoracje, podnosiły nastrój. Przedszkolaki śpiewały kolędy swoim kochanym babciom i prababciom. Wszyscy wtórowali, śpiew rozbrzmiewał przy akompaniamencie fortepianu.

Atmosfera pełna rodzinnego ciepła. Za to wszystko stokrotne dzięki dla pani Małgosi Woźniak i całego zespołu Przedszkola. Obecnością swoją zaszczytili nas zaproszeni goście, m. in. ks. Proboszcz Jan Kurdybelski, dr Leonard Smółka -Przew. Rady Miejskiej, dyrektor ZGK Henryk Feliks, mgr Barbara Skorupska - dyrektorka Szkoły nr 99 wraz z mgr Elżbietą Behej. Witaliśmy z całym szacunkiem mgr. Zbigniewa Koncewicz - Przewodniczącego Rady Nadzorczej SM wraz z małżonką, Piotra Zwoźniaka - byłego Przewodniczącego Rady Osiedla. Nie sposób nie wymienić red. Tadeusza Osmędy, który wzbogacił nasz wieczór recytacją wierszy Andrzeja Waligórskiego, którego był współpracownikiem i przyjacielem.

Wielu ludzi dobrej woli przyczyniło się w tym roku i na przestrzeni tych pięciu lat, aby uroczystość dzielenia się opłatkiem - symbolem mogła nas zgromadzić. Na koniec pozwałam sobie zadedukować miłej redakcji i czytelnikom cztery wersetu z poezji Jana Kochanowskiego:

*Potężny Boże, stwórczo ludzi świata!
W Twoich są rękach nasze dni i lata.
Racz nam w tym Nowym Roku błogosławić
I pokój między narodami sprawić.*

Do zobaczenia w przyszłym roku.

Barbara Sawicka

Z ŻYCIA SZKOŁY

PODSTAWOWEJ NR 99

Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 99 informuje, że ostatnie miesiące w życiu szkoły obfitowały w wiele ważnych wydarzeń; a to 17.I. br. odbyło się oficjalne otwarcie szkolnej sali gimnastycznej okraszone występami szkolnego zespołu instrumentalno-wokalnego pod wodzą p. mgr Agaty Mizak oraz występami szkolnego kabaretu. Rozdano również uczniom dyplomy za ich osiągnięcia sportowe.

Uroczystość tę zaszczytili przedstawiciele Wydziału Oświaty; p. wicedyr. mgr J. Witkowski i p. D. Kozioł, ksiądz Proboszcz, a także przedstawiciele Rady Osiedla "Księża" w osobach p. B. Liniewicza i p. B. Sawickiej.

Ksiądz Proboszcz kropidłem wypędził złe duchy z naszej sali.

W lutym odbywały się klasowe zabawy karnawałowe.

15 marca br. odbyły się szkolne eliminacje w konkursie dotyczącym znajomości zasad ruchu drogowego przy dużej pomocy Policji z Komisariatu Rakowiec. Przygotowali to p. Barbara Wiczorkiewicz i p. Darek Puchała. Zadaniem p. Darka Puchały było przygotowanie toru przeszkód do jazdy rowerem. Muszę przyznać, że nasza młodzież jeździ rowerem owszem... owszem... a i zna dość dobrze przepisy "Kodeksu Drogowego".

W "miedzyczasie" odbywały się eliminacje do wielu konkursów przedmiotowych wyższego szczebla. W konkursie "Wesołe myślenie" Karolina Piech z kl.

Apelujemy o wyobraźnię przy parkowaniu samochodów na chodniku. Zostawiajmy wolny pas o szerokości około 1 metra dla pieszych!

Droga do trzeźwości

Jeśli masz problem z alkoholem...

Alkoholizm jest chorobą, tak jak choroba jest np. grypa, żółtaczką czy cukrzyca. Na chorobę alkoholową zapada ok. 20% ludzi na świecie. Podłożem jej są czynniki: "biologiczny", "psychologiczny" i "społeczny".

Dla człowieka, który już uzależnił się od alkoholu nie jest istotne, co było przyczyną jego uzależnienia.

Najważniejszym problemem w obliczu jakiego staje, to odpowiedź na pytanie: Co mogę dla siebie zrobić, aby uniknąć konsekwencji własnego uzależnienia, jak wyrwać się z tego zaczarowanego i niszczącego kręgu?

Niestety nikt jeszcze nie opracował zabiegu operacyjnego czy też nie wynalazł leku leczącego tę chorobę. Jedyną szansą dla osoby uzależnionej na jej godne życie jest całkowita abstynencja połączona z trzeźwieniem.

Ba, tylko jak tego dokonać?

Z całą pewnością nie uczyni się tego samotnie licząc na tzw. silną wolę. Doświadczenia ludzi uzależnionych jednoznacznie to pokazują.

Istnieje możliwość, aby nie pić całymi latami, nawet do końca życia, mimo własnego uzależnienia. Potrzebna do tego jest jednak pomoc innych ludzi. Najczęściej są to osoby również uzależnione mające już doświadczenia własnego trzeźwienia. Pomóc mogą również terapeuci uzależnień.

Jeśli masz problem z alkoholem, chętnie porozmawiam o tym z Tobą w każdy wtorek między godz. 17.30 a godz. 19.30 w pokoju Sp-ni Mieszkaniowej (IIp.) przy ul. Tarnogórskiej 1.

Zapraszam również wszystkich, którzy mają osobę uzależnioną wśród swoich bliskich.

Jeśli choć jedna osoba nadużywa w rodzinie alkoholu, cierpi na tym cała rodzina, ponosząc najczęściej konsekwencje równie drastyczne jak sam pijący: ojciec, mąż, syn... matka, żona, córka.

Wiem, iż niezmiennie trudno jest zrobić ten pierwszy krok, by pokonując lęk, złość lub wstyd zacząć rozmawiać o tym. Jest to jednak być może niepowtarzalna szansa na ulgę, na ratunek, na nadzieję.

Czekam więc na wszystkich zainteresowanych w każdy wtorek (od 17.30 do 19.00), informując jednocześnie, że wszelkie konsultacje oraz oferty pomocy są całkowicie bezpłatne.

Instruktor Terapii Uzależnień
Andrzej Berezowski

Niecodzienne podziękowanie

Pani Marii Łukaszewiczowej za zainteresowanie się sprawą zmarłej 4 stycznia br. w szpitalu brochowskim mojej sąsiadki działkowej, p. Teresy Turek, zamieszkałej przy ul. Świątnickiej, zamówienie za jej duszę Mszy św. i wywieszenie zawiadomień na tablicach osiedlowych oraz starania związane z pogrzebem - Pani Barbarze Sawickiej, przedstawi-

cielce Rady Osiedla, za uczestnictwo w pogrzebie na cmentarzu Osobowickim - dziękuję w imieniu Zmarłej za te odrochy serca, tak cenne w naszej, coraz bardziej obojętnej na cudze nieszczęścia, rzeczywistości.

Zofia Dillenius

Wrocław, 5.04. 1997 r.

P.S. Zaraz po napisaniu tych słów dowiedziałam się, że przed dwoma dniami pijący i chory mąż zmarłej spłonął w mieszkaniu przy ul. Świątnickiej.

Krystyna Hollitzer

- Trzymam w ręku całkiem pokaźny tomik poezji Pani autorstwa pt. "Legityma", wydany w tym roku przez I-BiS. Wcześniej liczne pani wiersze były drukowane w pismach literackich i zbiorach poetyckich. To wszystko jest owocem pracy ostatnich trzech lat, czyli pisać i publikować zaczęła pani dopiero po przejściu na emeryturę?

- Tak. Z początku nie składało się, choć w myślach tworzyłam coś od dawna. Byłam bardzo związana z farmacją, a to nie to środowisko. Nie miałam kontaktów z ludźmi piszącymi aż do momentu, gdy znajomy malarz zaprowadził mnie do "Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury". Zaczęło się od wyjazdu w plener do Lubniewic. Dostałam tam za wiersz II nagrodę. Myślałam, że to przypadek. Później tych nagród było więcej. Odważyłam się więc na udział w poważniejszych, ogólnopolskich konkursach i też się udawało. Za każdym razem jakieś co najmniej wyróżnienie. Te poetyckie turnieje, w których biorę udział, są dla mnie trochę metodą, by się sprawdzać w tym środowisku, ale stałe śledzenie ich i wygrywanie nie jest oczywiście moim celem.

- Czy coś pani napisała i o Księżu Małym, np. o jego urodzie?

- Nie. I w moim nowym pomysle poetyckim "Zbiorze pomników" też nic o Księżu nie ma.

- Czy długo pani tutaj mieszka?

- Od 1963 roku. Sprowadziłam się do męża, który miał tutaj mieszkanie.

- Dziękuję za rozmowę i na koniec chciałabym przytoczyć fragmenty z posłowania do pani tomiku krytyka literackiego Marka Garbali:

(...) Krystyna Hollitzer starannie unika bezosobowości (...), nigdy nie wypowiada się w czyimś imieniu, za to eksponuje podmiot liryczny w pierwszej osobie. Ochwyt uwierzytelnia cały dedukcyjny proces odbioru, każe wierzyć w artykułowane prawdy, odnosić je do siebie, zmusza do przymiarek odmiennych, jeżeli nie zupełnie obcych, osobowości.(...) Mimo pewnej lirycznej oschłości, mimo zwięzłości języka i wyciszenia ekspresji, wiersze *Legitymy* nie są pozbawione emocji. Czuje się je i odbiera jak bukiet dojrzałego trunku - z dyskrecją oraz bogactwem smaku. To efekt czasu już pozostawionego z tyłu.(...)

Dziecko płacze

: nic nowego

umarł człowiek

: no to co

ziemia drży

: ot cykliczne powtórki

czy to koniec świata

: lekka przesada

no to gdzie te chwile

którym warto dodać

wagi

Miasto z gębą pełną śmieci

węszący pies

zawieszę mu metkę:

psu świętego nie dawać

zamykam się

w czasie przestrzeni sobie

ale zaraz otwieram uszy

jestem jego częścią

kiedy staje na łapy

Przepraszam za włamanie

Zdarzyło się to w latach pięćdziesiątych. Pracowałem już wtedy w Rozgłośni Polskiego Radia na Krzykach. Praca kończyła się o bardzo różnych porach dnia i nocy. Im większe święto - tym więcej roboty. Tak tam jest do dziś. Tutaj linia tramwajowa - piątka - kończyła się mijanką tuż przed przejazdem kolejowym do chłodni. W naszych blokach klatki schodowe nie miały domofonów, były pootwierane. Drzwi do mieszkań w większości zamykano jeszcze na zwykły, prosty klucz. Były w takim stanie, w jakim je zastaliśmy otrzymując przydziały.

Tę letnią, bezkسیężycową noc do-
tarłem na Ciężyn (Księżę Małe) dobrze po północy. Z jezdni skręciłem jak zwykle na ścieżkę wiodącą do domu. Nie zapalałem światła. Nareszcie w domu. Znałem tu każdy podest. Biorąc po dwa, trzy stopnie, wbiegłem na drugie piętro. Poręcz doprowadziła mnie do mieszkania. Otworzyłem drzwi, zapaliłem światło w przedpokoju i... znalazłem się w cudzym mieszkaniu. Z ciemnego pokoju odezwał się przerażony głos: kto tam?! Zgasilem światło i zbiegłem w popłochu na ulicę. No tak! Zamiast skręcić na środkową ścieżkę (do nr. 37), poszedłem pierwszą (Prawdopodobnie do nr. Katowicka 31). Szybko wbiegłem do domu.

Do dziś mam wyrzuty sumienia, że nie uspokoilem przestraszonej lokatorki. Ale wtedy nie wiedziałem jak to wytłumaczyć!

Więc teraz, gdy idąc po jednym schodku muszę na półpiętrze odpoczywać - przepraszam. Wybacz mi Pani?

Wawrzyniec Rybiewski



To jest włamanie ul. Katowicka
od nr. 31 do nr. 37!

Panią Elżbietę Torz przepraszamy za mylne wydrukowanie jej nazwiska w poprzednim numerze naszej Gazetki.

Listy do i od redakcji

Z uwagi na szczupłość miejsca zastrzegamy sobie prawo ewentualnego skracania listów publikowanych w niniejszej rubryce. Prosimy o podpisywanie się. Listy nie podpisane nie będą mogły być publikowane, bo siłą rzeczy muszą być traktowane jak anonimy. Na prośbę czytelników zapewniamy pełną dyskrecję.



Nasza Gazetko,
Proponuję, by w gazecie była rubryka na odpowiedzi czytelników. Niektóre listy zasługują na szczególną uwagę i uznanie, jak wspomnienia p. M. Prajsnera. Dzieci z tamtych lat nie jedno mogłyby napisać. Pan Świąder powinien wyręczyć swoją żonę i wspomnienia opisać. Na pewno warto, by nie poszły w zapomnienie. Listy czytelników powinny być przechowywane dla dalszych pokoleń.

Dobrze się stało, że poruszono sprawę naszych sprząających. Niektórzy zasługują na uznanie, ale nikomu nie przyszło do głowy, że poręcze także należy czyścić. Wystarczy zejść z góry na dół, a ręce są czarne. Okna też nie są myte. Może ktoś by i umył, ale zamknięte są na klucz. Starsi mieszkańcy pamiętają, że schody myliłmy kiedyś sami, ale że różnie z tym bywało, administracja rozwiązała problem opodatkowując nas po 10 zł miesięcznie i zatrudniając dozorców. Obiecywano wtedy myć schody co tydzień, ale to tylko obietnica. Dziś sprząająca zjawi się raz na kilka miesięcy. Gdyby nie sami lokatorzy, to wstyd, jakby wyglądały nasze schody. Ja pierwsza pomalowałam schody na samej górze gdzie mieszkam, były firanki, kwiaty. Teraz lat przybyło, na okno nie wejść.

Anna Witek

Dwie nieśmiałe prośby do Pani Prezes SM Księżę Małe, Barbary Omelan. Prośba I. Nie ulega wątpliwości, że wizytówką każdego osiedla jest jego otoczenie. Nasze osiedle prezentuje się pod tym względem zupełnie dobrze. Jedyne mankament, jaki rzuca się w oczy, to zdewastowane i odrapane ławki. Proponuję więc, aby Zarząd naszej Spółdzielni wymienił ich część, a pozostałe pomalował. Niech tych ławek

będzie w ostateczności mniej, ale niech będą mocne i dobrze pomalowane.

Prośba II. Niektóre klatki schodowe w naszym osiedlu są zaniedbane i brudne, odpada ze ścian tynk, tu i ówdzie widnieją rysy i zadrapania. Proponuję więc, aby Zarząd SM Księżę Małe wydelegował specjalną grupę techniczną celem dokonania przeglądu wszystkich klatek schodowych w blokach spółdzielczych i wytypowania najbardziej zaniedbanych do odmalowania i odnowienia.

T.R.

W odpowiedzi na powyższy list chciałbym wyjaśnić kilka spraw.

W 1996 na naszym osiedlu zrobiono w tym zakresie dosyć dużo. Większość ławek połamanych wymieniono na nowe, uzupełniono w nich uszkodzone deski, wykonano nowe stoliki i ławeczki (ul. Katowicka 31-45), pomalowano większość ławek, piaskownice i część urządzeń zabawowych.

W tym roku w ramach posiadanych na ten cel pieniędzy roboty będą kontynuowane. Dla porządku należy wyjaśnić, że nie wszystkie zieleńce (a więc i ławki) bezpośrednio sąsiadujące z terenami S.M. są w naszej gestii. Natomiast sprawa klatek schodowych: w 1996 r. wykonano remont 13 klatek. Niestety w 1997 r. będzie ich mniej (6) z prozaicznego powodu - braku pieniędzy. Remont klatki schodowej (nie samo malowanie) jest dosyć kosztowny (ok. 5600 zł) i mając wybór co najważniejsze, remont dachu, wymiana pionów wodno-kanalizacyjnych, instalacja gazowa - klatki schodowe niestety muszą poczekać. Chciałbym zapewnić, że stan klatek schodowych jest nam doskonale znany, ale chciałbym, aby również znane były państwu realia.

Jan Wnęk

• P.B.N. "Rewers", tel. 340 05 04, roz-prowadza medal przedstawiający Jana Pawła II i Maksymiliana Kolbe, wybitny na 46, Międzynarodowy Kongres Eu-charystyczny przez Mennicę Państwową w Warszawie oraz następujące wyda-wnictwa: 1) "Wrocławskie Zapiski Nu-mizmatyczne", 2) "Poczet królów i ksią-żąt polskich Jana Matejki /plansze/, 3) "Popularna encyklopedia powszechna" Kraków 1994- Tom 1-20 /dotychczas ukazało się 15 tomów w sprzedaży subskrypcyjnej/.

• Zarząd S.M. "Księżę Małe" gromadzi oferty chętnych do pracy w charakterze gospodarzy domów, mężczyzn lub kobiety. Zgłoszenia przyjmujemy w biurze przy ul. Tarnogórskiej 1.

• Lecznica dla zwierząt "PANACEUM" czynna jest od poniedziałku do piątku w godz. od 16.30 do 20.00 i w soboty od godz. 10.00 do 14.00. Mieści się z tyłu budynku Administracji przy ul. Tarnogórskiej 1. Tel.: 341 64 18. Zapraszamy.

• W Szkole Podstawowej nr 99 można wykupić obiady (także na wynos). Cena obiadu, składającego się z zupy, drugiego dania i deseru, wynosi 2,3 zł. Wszystkich do korzystania z oferty zapraszamy.

Zdjęcia z Księża Małego

Redakcja "Gazety" prosi swoich czy-telników o udostępnianie zdjęć foto-graficznych ze zbiorów rodzinnych, nadających się do publikacji na łamach naszego pisma. Atrakcyjne byłyby zwłaszcza takie, na których uwieczniona została architektura, sceny rodzajowe, czyli szeroko rozu-miany krajobraz i ludzie osiedla.

• Przedsiębiorstwo Usługowo-Hand-lowie *SCAT* wykona dla Państwa wszelkie usługi związane z instalowa-niem, konserwacją i naprawą domo-fonów. Tel: 342 87 30, ul. Szpitalna 2/9.

AGENCJA PKO

nr 449 przy ul. Chorzowskiej 38, w skle-pie "Wszystko dla domu", przyjmuje: wpłaty na konto PKO B.P., wypłaty czeków, pobieranie książeczek cze-kowych - wszystko bez opłat, m.in. **wolne od opłat są wpłaty czynszu za mieszkanie.**

Łączna kwota wypłat dziennych z ksią-żeczek PKO (obiegowych) wynosi 1000 zł, czyli więcej niż na poczcie. Realiza-cja czeków z kont osobistych dziennie także 1000 zł.

Miła obsługa.

Zapraszamy:

codziennie od 10.00 do 16.00
i w każdą sobotę od 10.00 do 12.00.

• Komisja Społeczno-Samorządowa Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej "Księżę Małe" informuje, że od 7 października w każdy poniedziałek, środę i czwartek od godz. 17.00 do 19.00 organizuje aerobik dla pań w przedszkolu nr 57 przy ul. Chorzowskiej.

• Zakład Tapicerski na miejscu, przy ul. Chorzowskiej 36. Wykonuje naprawy i meble tapicerowane na zamówienie. Czynny od poniedz. do piątku w godz. 8.00 - 17.00. Tel.: 341 68 58.

• Nie bądź sam. Wstąp do nas. Emeryci: dyżury w każdą środę od godz. 10.00 do 12.00 przy ul. Tarnogórskiej 1, pok. nr 1.



• Dyżury Rady Nadzorczej: każdy pierwszy czwartek miesiąca od godz. 16.00 do 17.00 przy ul. Tarnogórskiej 1, pok. nr 1.

• Dyżury Rady Osiedla: każdy piątek od godz. 17.00 do 18.00 przy ul. Tarnogórskiej 1, pok. nr 1.

• Zamienię 2-pokojowe mieszkanie na Księzu na większe. Tel.: 341 60 61 po 15.00

DROGA DO TRZEŻWOŚCI

R.O. Księżę inicjuje działania, których celem jest pomoc osobom mającym problem z nadużywaniem alkoholu i ich rodzinom. Wtorki, godz. 17.30 do 19.30, budynek administracji SM przy ul. Tarnogórskiej 1, IIp.

☺ Solidny, pracowity, czysty, posiada-jący samochód, szuka pani w wieku 55-65 lat, z mieszkaniem.

Tel.: 34 265 41, prosić Zdzicha.

☺ Jestem na emeryturze i szukam t-warzystwa do aktywnego spędzania czasu na świeżym powietrzu. Mam działkę letni-skową w Sulistrowicach. Tel.: 34 315 34.

☺ Dziękujemy Pani Halinie Zuber z ul. Opolskiej za zgłoszenie późnym wie-czorem zauważonej awarii instalacji wodnej. Dzięki tej wiadomości i szybkiej interwencji uniknięto poważnych strat spowodowanych zalaniem wynajmo-wanego lokalu.

☺ Dziękuję wszystkim sąsiadom w domu przy ul. Katowickiej 40 za cierpli-wość i wyrozumiałość w znoszeniu uciążliwości związanych z prowadzo-nym w moim mieszkaniu remontem. Panią opiekującą się tą klatką schodową przepraszam za notoryczne niszcze-nie skutków jej pracy. Elżbieta Timler, ul. Katowicka 40 m.1.

• Małą zamrażarkę tanio sprzedam. tel.: 343 15 34

UWAGA

Ogłoszenia komercyjne w tej rubryce są płatne. Jedna linijka tekstu w kolumnie kosztuje 3,00 zł, a opłata za każdą nastę-pną linijkę 2,00 zł. Ogłoszenia typu: "Znaleziono kotka" lub: "Oddam potrzebującemu pralkę Franię", zamieścimy bezpłatnie. Bezpłatne są też wszelkie "serdeczności".- Zapraszamy do korzystania z naszej oferty.

"Gazeta" została wydana za pomocą S.M. Księżę Małe,
koordynacja: Michalina Cieślukowska-Kulmatycka; redakcja: Zofia Dillenius,
opracowanie graficzne: Michalina Cieślukowska-Kulmatycka, MNL Studio

Druk: "Antiqua"
ul. Czeska 21B,
51-112 Wrocław
tel.: 325 96 84

Korespondencję do "Gazety" prosimy wrzucać do granatowej skrzynki wiszącej przy wejściu do Administracji